

NIE dla rejestracji Partii Piratów w Rosji

1 kwietnia 2011

ROSJA. Z kilku znaczeń słowa „pirat” rosyjski minister sprawiedliwości wybrał to, które w żadnej mierze nie nawiązuje do działalności Partii Piratów. Wystarczyło to jednak do wydania odmownej decyzji w sprawie rejestracji partii.

Jakie jest znaczenie słowa „pirat”? Mamy m.in. piratów drogowych, łamiących notorycznie przepisy, członków Partii Piratów walczących o zmiany w prawie autorskim, patentowym i w obronie prywatności, a także przestępców napadających na statki morskie. I właśnie z powodu tego trzeciego znaczenia rosyjska Partia Piratów nie została zarejestrowana. Tamtejszy minister sprawiedliwości wydał w tej sprawie negatywną opinię.

Jako powód odmowy wskazał „obecnie obowiązujące prawo, które definiuje piractwo jako atak na statek morski lub rzeczny, co jest przestępstwem” – informuje The Moscow Times. Dodał on, że nazwa partii sugeruje, że jej członkowie są przestępcami odbywającymi kary więzienia. Partia Piratów złożyła w poniedziałek odwołanie do sądu od tej decyzji.

Pawel Rassudov, przewodniczący partii, stwierdził, że nazwanie 15 tysięcy członków partii przestępcami ma charakter obraźliwy. Mało tego, jego zdaniem minister przestępcami nazwał także członków Parlamentu Europejskiego – zasiadają w nim bowiem dwie osoby należące do szwedzkiej Partii Piratów. Poza tym na świecie działa legalnie kilkadziesiąt Partii Piratów, mających zapewne łącznie kilkaset tysięcy członków.

Nie wyklucza on, że odmowa rejestracji partii wynika z niechęci rządu do dopuszczenia do gry politycznej nowych graczy, zwłaszcza że w grudniu odbędą się wybory do Dumy Państwowej, izby niższej rosyjskiego parlamentu. Rassudov spekuluje, że Jedna Rosja, największa i najważniejsza partia w

Rosji, boi się konkurencji. Zwłaszcza że w internecie korzysta około 40 procent wyborców. Żadna nowa partia nie została zarejestrowana w Rosji od 2009 roku, składane wnioski odrzucane były z powodów formalnych.

Patrząc jednak na wyniki, jakie Partie Piratów osiągały w innych krajach – Szwecji, Niemczech czy Wielkiej Brytanii – obawa przed konkurencją raczej nie jest uzasadniona. Brak zgody wynika raczej z podejścia rosyjskich władz do demokracji, której nieodłączną częścią są, reprezentujące różne punkty widzenia, partie polityczne.

Opracowanie: Michał Chudziński

Na podstawie: The Moscow Times

Źródło: [Dziennik Internautów](#)